Nr. 281 (3488) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 8 Października 1928 r. ROK XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
CENA NUMERU 20 GROSZY.

Wspaniały obchód „Dnia Młodzieży" w Warszawie

Tysiączne zastępy młodzieży robotniczej brały udział we wczorajszych uroczystościach

Bieg uliczny (200 osób), zawody kolarskie, Akademja, pochód, popisy Czerwonych Harcerzy wypełniły szczelnie dzień wczorajszy.

Turowa młodzież godnie obchodziła swoje Święto. Robotnicza Warszawa raz jeszcze mogła się przekonać, że rosną, potężnieją kadry tych, którzy stanowią przyszłość klasy robotniczej. W blaskach słońca niebieszczyły się mundury turowców, witane wszędzie z niekłamaną życzliwością przez szerokie masy robotnicze. Młodzież szła wszędzie pod hasłem **„Trwamy, walczymy, zwyciężamy"**.

UROCZYSTA AKADEMJA W SALI Z. Z. K.

O godz. 4.30 popoł. w wielkiej sali ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbyła się uroczysta akademja. Młodzież TUR'owa i „Czerwoni Harcerze" wypełnili salę po brzegi. Na akademji obecni byli tow. wicemarsz. **Posner**, tow. sen. **Andrzej Strug**, tow. pos. **Barlicki**. W czasie akademji przybył sędziwy towarzysz sen. Bolesław **Limanowski**, który stał się przedmiotem gorącej i entuzjastycznej owacji ze strony młodzieży.

Scena pięknej sali Związku Zaw. Kolejarzy ozdobiona była czerwonymi sztndarami młodzieży turowej.

Uroczystą akademję zagaił tow. **Przetacznik**, poczem odśpiewano „Hymn Młodzieży Robotniczej". Następnie przewodniczący udzielił głosu prezesowi C. K. W. PPS. tow. **Norbertowi Barlickiemu.**

PRZEMÓWIENIE TOW. BARLICKIEGO

Socjalizm — mówił, powitany burzą oklasków prezes CKW. — to nie szyld sklepiku z politycznym towarem. Socjalizm to przepotężny ruch, to wielka idea, która bierze, jako narzędzie nie jednostki, ale tysiące i miljony, która działa przez pokolenia. Ostatecznym celem Socjalizmu jest **nowy człowiek**, ów **nowy człowiek** jest osią wysiłków pokoleń, tych, które były, tych, które walczą teraz i tych, które przyjdą Socjalizm jest ruchem wyzwolenia wszystkich sił twórczych człowieka.

Pokolenie moje, to pokolenie, które wyrosło z protestu przeciw niewoli zaborczej i krzywdy, pokolenie nasze osiągnęło część zaledwie celów, do których dążymy. Zdobyliśmy niepodległość Polski. Zdobyliśmy ją w wierze i przekonaniu, że będzie ona krajem swobody i wolności. A oto—patrzcie — wolność tę poniewierają obecnie na naszych oczach, narodowi pluje się w twarz bezkarnie, poniża się instytucje przez naród wybrane. To pokolenie protestu-odwetu za to wziąć już nie może. Mojżesz wyprowadził lud swój z niewoli, wiódł go przez pustynię do obiecanej ziemi — ale do tej ziemi obiecanej nie wszedł, oglądał ją jeno zdala gasnącym wzrokiem. Takim Mojżeszem to nasze pokolenie, które wyszło z nocy dziejów naszych, które zdołało dojść do pewnego etapu, do Polski niepodległej, ale które nie umie być wolne i twórcze. Tem się tłumaczy, że pluje się narodowi w twarz, że odbiera mu się wolność — a nikt nie jest mocen — powiedzieć: **wara!** Tego dokona młode pokolenie! Napełnicie swe dusze, młodzi, echami walk, któreśmy przeżyli, dążcie do ideału **wolnego człowieka na wolnej ziemi.** Niech przez Was zwycięży wielka i twórcza idea socjalizmu. Oklaski i okrzyki niech żyje tow. Barlicki).

Następnie zabrał głos znakomity pisarz, sen. tow. **Andrzej Strug.**

PRZEMOWIENIE TOW. A. STRUGA

Skoro ja, starszy człowiek — mówił tow. **Strug** — staję wobec was, młodzi towarzysze, nasuwa mi się na myśl bieg pokoleń znaczący dzieje ludzkości. Któż to podjął bohaterskie wysiłki o niepodległość i socjalizm w okresie niewoli, kto utworzył pierwszy „Proletarjat"? Byli to wszystko **młodzi!** Brakło im nieraz doświadczenia, ale zwyciężali zapałem. Dzisiaj inne czasy. Dziś żołnierzami rewolucji są ludzie dorośli, ludzie w sile wieku. Jakaż więc rola przypada młodzieży w obecnym ruchu? Jesteście nadzieją i ozdobą ruchu socjalistycznego. Codzienna szara praca jest ciężka, każe tolerować wiele rzeczy dla spraw ważniejszych. Młodzież winna protestować, winna się oburzać, mocą swego uczucia sprawia, by było w życiu jaśniej. Przywódcy socjalistyczni mają twarde spracowane ręce i twarde serca. Tego młodego oburzenia dla krzywd trzeba od młodych starszym. Oto podział roli między współcześnie żyjącymi pokoleniami. Niechże młodzież przygotowując się do tych wielkich zadań, jakie ją czekają, będzie jaknajdłużej młoda, niech nie wstydzi się odruchów młodego serca. (Oklaski).

OWACJA NA CZEŚĆ TOW. LIMANOWSKIEGO

Po przemówieniu tow. **Struga** przewodniczący oznajmia, iż na salę wejdzie za chwilę nestor socjalizmu polskiego tow. sen. **Bolesław Limanowski.** Tow. **Limanowskiego** wniosła na salę na rękach rozentuzjazmowana młodzież, wszyscy obecni powstali z miejsc. Okrzykom na cześć tow. **Limanowskiego** nie było końca.

Tow. **St. Garlicki** powitał tow. **Limanowskiego** im. Warsz. Org. Mł. TUR.

PRZEMÓWIENIE TOW. SEN. LIMANOWSKIEGO

Następnie wśród ogólnego wzruszenia zabrał głos sędziwy tow. **Limanowski.** Będąc wśród Was — młodych — mówił tow. Limanowski — ja, starzec, któremu do lat stu — sześciu lat tylko brakuje, czuję, iż odmładzam się. Odmładzam się wśród tej młodzieży idącej w lud, która dąży do socjalizmu. Nie poszły na marne wysiłki 1863 roku, nie poszły na marne długie następne lata pracy — praca ta jest obecnie dalej prowadzoną. Jesteście młodą gwardją mas proletarjackich i wierzę, że pójdziecie śmiało, gdy będzie trzeba do walki o socjalizm. Życzę wam byście dożyli Polski socjalistycznej. My wywalczyliśmy Polskę niepodległą, życzę wam byście daleko prędzej tę Polskę socjalistyczną zdobyli (oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. SEN. KOPCIŃSKIEGO

Święcimy święto młodzieży — mówił tow. **Kopciński** — i dlatego należy nam spojrzeć w przyszłość. Wiele widzimy potrzeb, które winny być zaspokojone, a w pierwszym rzędzie musi się zdobyć wiedzę i światło. Musi się na wierzch wydobyć najwyższe wartości moralne, we wszystkie dziedziny społeczne wnieść swą pracę. Chcę widzieć w przyszłości robotnika o innem moralnem obliczu. Chcę go widzieć pozbawionego wszystkiego tego, co go dziś moralnie osłabia. Młodzież nasza ma dosyć hartu — niechże go ciągle w sobie umacnia.

Kiedy śpiewacie o walce i rewolucji myślę wtedy nie tylko o walce na barykadach — chociaż i na nie czas przyjdzie — ale o walce z samym sobą, o walce o czystość duszy, która jest ciągle nurzana w otaczającej was zgniliźnie burżuazyjnego świata. Gdy śpiewacie o rewolucji, myślę i o rewolucji ducha. Niech zawsze z waszych czynów i słów widać będzie, że jesteście socjalistami. (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. SUSKIEGO

Ostatni przemówił przewodniczący Warsz. Org. Młodzieży TUR. tow. **Suski** — który w przemówieniu swem podkreślił, że młodzież robotnicza walczy o wiele zdobyczy społecznych. Walczy o **dzienną szkołę zawodową, o krótszą służbę wojskową, o położenie kresu wyzyskowi pracy młodocianych przez fabrykantów i przemysłowców.** (Oklaski).

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA

Część artystyczna akademji odbiegała od zwykłego szablonu. Młodzież T. U. R'owa przygotowała sobie w większej części sama program akademji. Gorąco oklaskiwane były produkcje **Org. Mł. TUR.** „Wola" (żywy obraz „Czerwony Sztandar") i z Powązek (taniec rytmiczny przy dźwiękach pieśni „O cześć Wam, panowie" i „Na barykady").

Poza temi produkcjami, na cześć artystyczną akademji złożyły się produkcje chóru pracowników miejskich Zw. Użyt. Publicznej, który mistrzowsko wykonał szereg pieśni, śpiew solowy p. **Szmurło** i deklamacje p. **Wyrzykowskiego.** Akademję uświetniła również swym występem znakomita artystka „Qui Pro Quo" p. **Ordonówna**, gorąco oklaskiwana.

Akademję zakończyło odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru".

POCHÓD I WIECZORNICA

Po wyjściu z Akademji w sali ZZK., ustawili się turowcy czwórkami, ze swemi sztandarami na przedzie. Długi wąż ruszył ulicami: Solcem, Tamką, Ordynacką, Warecką, gdzie wśród okrzyków na cześć Organizacji Młodzieży TUR. i dźwiękach „Hymnu" pochód się rozwiązał.

Z pochodu turowcy pośpieszyli do lokalu Związku Robotników Miejskich, gdzie pracowite towarzyszki przygotowały wieczornicę.

UROCZYSTA AKADEMJA W RADZIE MIEJSKIEJ

Sala Rady Miejskiej była wypełniona po brzegi. Z trybuny, umajonej zielenią i ozdobionej czerwonemi sztandarami, rzucono twarde wezwanie do czynu, do walki ze szkodnictwem i małodusznością.

W imieniu C. K. W. zabrał głos owacyjnie witany, tow. pos. Mieczysław **Niedziałkowski.**

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Dzień Młodzieży jest dla nas starszych dniem porachunku sumienia wobec tych, którzy podejmą po nas ten wielki trud, któryśmy objęli po Montwill i Okrzei. Jesteście nadzieją polskiego Socjalizmu, z was ma wyjść nowa myśl, nowy czyn. Bądźcie samodzielni tak samo, jak wasi starsi towarzysze wobec swoich poprzedników. Każde pokolenie wnosi nowe wartości. Krytykujcie więc śmiało tak, jak wam każe wasze sumienie, myśl, idea. Ale pamiętajcie o jednem: że **Socjalizm i Niepodległość** są fundamentalnemi ideami całej naszej trzydziestokilkoletniej pracy i, jako takie, są niezmienne. Bez Niepodległości niema Socjalizmu. Po niewielu już latach w wasze ręce złożymy sztandary a z niemi i odpowiedzialność za przyszłość naszą. Bądźcie ludźmi silnymi, którzy nietylko po zwycięstwie, ale i po klęsce mocni są i wytrwali.

Od pewnego czasu prasa burżuazyjna szerzy wieści o rzekomym rozłamie w P. P. S., o osłabieniu naszych szeregów. Są to bezsilne próby i pobożne życzenia. P. P. S. była i jest zawsze jedna, a jej wrogowie — czy to działając na rozkaz Kominternu, czy defensywy — nie zdołają rozbić potężnej organizacji robotniczej, reprezentującej dwie nagłębsze ideje: **Socjalizm i Niepodległość.**

Klasa robotnicza nie odstąpi nigdy od czerwonych sztandarów. Ludzie stojący na czele Partji, za żadną cenę nie dopuszczą do wichrzeń. Przeciwstawimy się podstępnym machinacjom prasy burżuazyjnej.

Chcemy wam powierzyć nasze sztandary. Ale czy jesteście przygotowani? Socjalizm to nie karjera, ani zysk materjalny, jeno ciężki trud.

W 1918 r. PPS. sama jedna wystąpiła przeciw okupantom o Polskę niepodległą i **zbliża się chwila gdy PPS. sama jedna wystąpi do walki o Polskę Socjalistyczną.**

I zwycięży albo przegra w zależności od tego, ilu was będzie i jacy będziecie. Socjalizm jest trudno zdobyć, a jeszcze trudniej ustalić. Pamiętajcie młodzi towarzysze o wielkiej odpowiedzialności, spoczywającej na waszych sumieniach.

Dziś w Dniu Młodzieży my starsi dajemy najuroczystsze słowo honoru wam wszystkim, którzyście stanęli pod naszemi czerwonemi sztandarami, że sztandary te oddamy w wasze ręce czyste i niepokalane! (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. JAWOROWSKIEGO

Tow. pos. **Jaworowski** przypomniał na wstępie okres panowania rosyjskiego w Polsce. Kiedy w sąsiedniej sali — zaznacza mówca — oglądałem portrety gen. Starynkiewicza i margr. Wielopolskiego, miałem wrażenie, że twarze ich wykrzywił grymas przerażenia, iż na tej dostojnej sali znajdują się czerwone sztandary. Wielopolski stworzył maksymę, że „dla Polaków wszystko, z nimi nic". Maksyma ta okazała się fałszywa, bo Polacy sami zdołali zdobyć wolność i utrzymać ją. Mówca przypomina różne epizody związane z gmachem Ratusza, obok którego ochrana miała swe siedlisko. W sali tej znajdowali się generałowie, policja, schutzmani, a dziś zasiada w niej 28 radnych socjalistycznych, ławnicy i wiceprezydenci socjaliści, i oto przemawia do was prezes Rady Miejskiej, również socjalista.

Pisarz rosyjski Turgenjew napisał kiedyś powieść p. t. „Ocowie i dzieci" w której opisuje przepaść dzielącą pokolenie starsze od młodszego. Gdy rozglądam się wokoło, różnicy tej nie mogę znaleźć. Starzy towarzysze opowiadają, jak dokonywali czynów rewolucyjnych łącznie z młodymi. Od dawna hasła rewolucyjne ogarniają coraz szersze warstwy społeczne. Z każdem pokoleniem zaostrza się czerwień naszych sztandarów, prąd rewolucyjny wzmaga się coraz bardziej. Idźcie dalej od nas, miejcie więcej od nas odwagi. Życzę wam, byście otrzymawszy Polskę niepodległą, zostawili waszym synom Polskę socjalistyczną. Życzę wam, byście doczekali się czerwonych sztandarów nad Radą Miejską i Sejmem. Rewolucjonizujcie się, bądźcie mocni i śmiali! (Oklaski).

Następnie przemawiał tow. **Zienc.**

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA

W pięknej części koncertowej wystąpili owacyjnie przyjmowani artyści opery p.p.: **Hoffmanowa, Mankiewiczówna, Kaflowa, Dygas, Mossakowski, Michałowski,** ślicznie deklamowała p. **Balcerkiewiczówna,** śpiewał chór pracowników Państwowej Fabryki Karabinów i grała orkiestra Gazowników.

Akademję zamknął przewodniczący tow. **Truszewski,** poczem zebrani rozeszli się z hymnem rewolucyjnym na ustach.

***

Sprawozdanie z imprez sportowych w „Dniu Młodzieży" czytelnicy znajdą na str. 4.

ZWYCIĘSTWO P. P. S. W WYBORACH DO RADY KASY CHORYCH W GRUDZIĄDZU

(telefonem).

Wczoraj odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Grudziądzu z następującym wynikiem:

Lista nr. 1 — Zjednoczenie zawodowe Polskie czyli NPR. — mandatów 5.

Lista nr. 2 Rada Związków Zawodowych i PPS. — mandatów 12.

Lista nr. 3 — rzekomo „bezpartyjna" — a w rzeczywistości B. B. i chadecy — mandatów 3.

Jak widzimy, wybory te przyniosły niezaprzeczone zwycięstwo liście P. P. S., która zdobyła 12 mandatów na 20.

Oto wymowna odpowiedź ludności Grudziądza na agitację bloku rządowego, chadeków i enpeerowców.

7 PAŹDZIERNIKA W AUSTRJI

40 TYSIĘCY LUDZI W POCHODZIE SOCJALISTYCZNYM.

Wiedeń, 7 października. (PAT.). Dzień dzisiejszy, wbrew oczekiwaniom, minął, zarówno w Wiener Neustadt jak i w Wiedniu, w zupełnym spokoju. W rewji Heimwehry wzięło udział około 10 tys. osób, socjaliści zaś zdołali zmobilizować około 40 tys. osób. Obie strony trzymały się ściśle postanowień zawartego kompromisu. Linji demarkacyjnej nigdzie nie przekroczono. Jedynie komuniści usiłowali przedostać się przez kordon policji na głównym placu Wiener Neustadt i chcieli tam przemawiać do robotników. Policja użyła siły i rozproszyła komunistów, przyczem aresztowano kilkuset uczestników pochodu komunistycznego.

W ciągu dnia wczorajszego w całym Wiedniu przeprowadzono masowe rewizje oraz aresztowania.

Wiener Neustadt, 7 października. (P. A. T.). Ponieważ plac główny nie mógł pomieścić socjalistycznych uczestników manifestacji, odbyła się ona w dwuch terminach, przyczem przemówienia musiały być powtarzane.

Odjazd uczestników obchodu odbył się bez żadnych wydarzeń. W manifestacji brało udział 380 dziennikarzy, przeważnie z zagranicy.

METODY KOMUNISTYCZNE

PODSTĘPNE UPROWADZENIE REDAKTORA SOCJALISTYCZNEGO.

Berlin, 7 października. (PAT.). Wiadomość o sensacyjnem uprowadzeniu redaktora socjalistycznego Schwarza przez komunistów berlińskich, którym w ten sposób udało się podstępnie opanować radjostację berlińską dla celów propagandystycznych, obiegła głośnym echem całą prasę dzisiejszą, wywołując głośne protesty przeciw terorystycznym metodom komunistów.

T. ZW. „REORGANIZACJA SĄDOWNICTWA"

NIE KASOWAĆ SĄDÓW POKOJU W MIASTECZKACH

Na zasadzie dekretu p. Prezydenta o ustroju sądownictwa — przeprowadzana jest obecnie tak zwana „reorganizacja sądownictwa". Między innemi kasowane mają być sądy pokoju w różnych mniejszych miasteczkach, a na ich miejsce wprowadzane będą sądy grodzkie w miastach powiatowych.

Ta „komasacja" sądów, dotychczas rozsianych po powiatach, w jednym mieście, będzie miała dla życia gospodarczego i kulturalnego prowincji, dla wygody miejscowej ludności oraz dla samego wymiaru sprawiedliwości jaknajfatalniejszy wpływ. Sądy wiejskie, mające niewielki zakres przydzielonych spraw, nie zaradzą złemu.

Życie handlowe miasteczek polskich bije słabem tętnem. Ożywia się jednie w te dnie, gdy urzęduje sąd pokoju. Wtedy do miasteczka zjeżdżają okoliczni chłopi i załatwiając interesy w sądzie, przy okazji robią zakupy, stalują ubranie i buty i t. p. Gdy sąd w danym miasteczku zostanie skasowany, nikt do niego nie będzie zaglądał, praca i handel w nim zamrze, wywołując jeszcze większą nędzę tych biednych mieścin, których byt i tak już został podkopany choćby przez rozwój komunikacji autobusowej, ułatwiającej okolicznym mieszkańcom udawanie się do większych miast po zakupy.

Życie kulturalne naszej prowincji wiele pozostawia do życzenia. Inteligencja wszelkiemi siłami broni się przed zamieszkaniem w „zapadłych dziurach", jak się to mówi. W wielu miejscowościach sąd, jego sędzia, sekretarz, urzędnicy — są ośrodkiem pracy i życia kulturalnego. Gdy ich zabraknie — tętno tego życia zmaleje.

A teraz jak „komasacja" sądów w jednem mieście odbije się na ludności w powiecie. Już teraz do sądu trzeba jechać lub iść 20 — 30 km. po „polskiej drodze". Wiele czasu lub pieniędzy się marnuje dla drobnej nieraz sprawy. A co będzie, gdy sąd przeniesiony zostanie z miasteczka do stolicy powiatu. Trzeba będzie wędrować 50—70 kilom. Tak będzie naprzykład, gdy zostanie, co ponoć ma nastąpić, przeniesiony sąd w Jadowie pow. Radzymińskiego do Radzymina, ku utrapieniu biednej ludności okolicznych gmin, tak będzie w Brześciu Kujawskim pow. Włocławskiego, tak będzie w innych miejscowościach. A trzeba przecież zdać sobie sprawę, że dla załatwienia jednej sprawy trzeba być w sądzie zwykle kilka, a czasami kilkanaście razy. Ileż więc czasu i pieniędzy stracą ludzie nieraz dla zupełnie drobnej sprawy, nie stojącej w żadnym stosunku do strat przez nich poniesionych. Jakąż to udręką i nieszczęściem będzie biednej ludności. Już dziś dla robotników i dla małorolnych szukanie sprawiedliwości w sądach, jakże często ze względów finansowych staje się niedostępne. Obecnie stanie się niemożliwością.

Czyż np. robotnikowi wyrzuconemu z pracy opłaci się wytoczyć sprawę fabrykantowi o dwutygodniową odprawę w razie bezprawnego zwolnienia z pracy, lub o niewypłacony urlop.

Koszta i trudy przejazdów — przewyższą wszak zysk z wygranej sprawy. A jakże niewspółmierne z winą będą straty małorolnego, ciąganego do sądu o byle co przez policję, czy przez sąsiada. Oprócz kary, poniesionej na skutek wyroku, ponosić będzie wielekroć większe straty związane z dalszą podróżą do sądu. A cóż dopiero mówić o niewinnie oskarżonych? Któż im zwróci koszta, czas nadaremnie stracony i trudy przebycia 60 km. na sprawę.

Dalej byt wielu rodzin sędziów, sekretarzy sądów, którzy już od lat osiedli w miasteczkach przy swym sądzie pokoju, zagospodarowali się tam, a czasami pobudowali—zostanie podkopany. Jakże na stare lata przenosić się do większego miasta, gdzie mieszkania znaleźć nie można, gdzie nie sposób prowadzić gospodarstwa, które jest wielką pomocą przy utrzymaniu rodziny i daje nieraz jedyną możność kształcenia dzieci. Jakże po kilkunastu, czy kilkudziesięciu latach zrywać stosunki, porzucać z oszczędności wybudowany mały domek i iść gdzieś na niepewne.

A wreszcie jakże na tem scentralizowaniu sądownictwa ucierpi wymiar sprawiedliwości. Już teraz sądy w miastach powiatowych nie mają dostatecznej ilości pomieszczeń. Świadkowie, oskarżeni, skarżący — cisną się w tłoku i zaduchu. Urzędnicy zapracowani, zdenerwowani wskutek złych warunków pracy. Nawał spraw, nawał roboty, której sprostać nie sposób przy małej liczbie urzędników i braku lokali. Żadnego interesu nie sposób załatwić, na termin sprawy czeka się i czeka. Jasne jest przecież, że te warunki i tak już okropne, pogorszą się jeszcze gdy do stolicy powiatu przeniesione będą wszystkie sądy z powiatu. Gdzież się one pomieszczą, jakiż ścisk w nich będzie panować, czyż urzędnicy będą mogli pracować normalnie i wydajnie, czyż ludzie stający w sądach, będą wiedzieli, gdzie co mają załatwić, gdzie i kiedy stanąć przed sądem. Raczej pogubią się, nim przejdą przez gehennę w takich warunkach urzędującego sądownictwa. Ileż stąd wyniknie kwestji, omyłek i nieporozumień. Będzie to więc utrudnienie, a nie ułatwienie wymiaru sprawiedliwości.

Z tych więc wszystkich względów, gospodarczych, kulturalnych, humanitarnych, ze względu na troskę o dobro i wygodę ludności, na sprawny wymiar sprawiedliwości, ze względu na logikę i zdrowy sens — Ministerjum Sprawiedliwości winno wstrzymać wykonanie dekretu o ustroju sądownictwa w tej części, która mówi o kasowaniu Sądów pokoju w miasteczkach i tworzeniu sądów grodzkich w większych (powiatowych) miastach, aż do czasu, kiedy sprawą tą zająć się będzie mógł Sejm, by w interesie szerokich warstw niezamożnej ludności przeszkodzić utrudnianiu wymiaru sprawiedliwości.

Inaczej dla nieznanej przyczyny nędzne miasteczka polskie do reszty zostaną zrujnowane, a ludność narażona na nowe nieprzeliczone okropne udręki.

St. D.

KONFERENCJA EKSPORTOWA

W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

W dniu wczorajszym (6 b. m.) odbyła się w Państw. Instytucie Eksp. przy Min. Przem. i Handlu konferencja z eksporterami nierogacizny. Konferencję zagaili: wice-minister M. P. i H. Fr. Doleżal i dyrektor Instytutu Eksportowego p. Turski. Zdecydowano dla racjonalnej oranizacji eksportu stworzyć syndykat eksporterów nierogacizny. (P. I. D.).

O ZWIĘKSZENIE

WYDAJNOŚCI PRODUKCJI ROLNICZEJ

Min. Rolnictwa przeznaczy w przyszłym roku około 50 miljonów zł. na zwiększenie wydajności polskiego rolnictwa. Poważna część tej sumy przeznaczona zostanie na meljoracje i osuszanie bagien. W roku 1929/30 podjęte zostaną prace eksperymentalne w województwach kresowych nad zasiewami nowych kultur zbożowych.

PROCES

HROMADY BIAŁORUSKIEJ

Obrońcy skazanych działaczy Białoruskiej Hromady, adwokaci: Śmiarowski, Ettinger i Duracz wnieśli apelację od wyroku sądu pierwszej instancji, domagając się zastosowania do sądu wileńskiego amnestji. Proces Hromady rozpatrzony będzie w grudniu r. b. przez Sąd Apelacyjny w Warszawie.

NOWE GMACHY

DLA MINISTERJÓW

Wydział budowy gmachów państwowych Min. Robót Publ. przystąpił do opracowania nowych planów gmachów ministerjalnych. Przewidziane są budowy gmachów następujących ministerjów: Min. Spraw Zagranicznych, Min. Komunikacji, Min. Pracy i Opieki Społ. oraz Min. Robót Publicznych. Min. Spraw Zagr. stanąć ma jak wiadomo na terenach szpitala Ujazdowskiego. Dla Min. Robót Publ. upatrzony jest plac przy ul. Chałubińskiego, gdzie już rozpoczęto prace próbne nad zbadaniem terenu. Min. Pracy i Op. Społ. stanąć ma na obecnym placu wyścigowym. Na budowę gmachów min. i innych urzędów centralnych przewiduje preliminarz na rok 1929-30 około 24 miljonów zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

OSWIADCZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ STOW. „DOM LUDOWY W WARSZAWIE"

Od Komisji Rewizyjnej Stow. „Dom Ludowy w Warszawie", otrzymaliśmy komunikat następujący, który podajemy w brzmieniu dosłownym. Red.

Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia „Dom Ludowy w Warszawie" w osobach Kazimierza **Różnowskiego**, Stanisława **Turczyńskiego** i Florjana **Gerlacha** sprawdziła przedłożone książki i dokumenty od 1 lipca 1925 r. do 1-go czerwca 1928 r., znalazła wszystkie książki i dokumenty w porządku i należycie prowadzone. Przedłożony bilans, wydatki i dochody i zamknięcie rachunkowe za okres od 1 lipca 1925 r. do 1 czerwca 1928 r. wraz z aneksem do zamknięcia rachunkowego Komisja Rewizyjna dnia 26 czerwca r. b. zatwierdziła, co swojemi podpisami stwierdziła.

Dnia 21 września po ponownem sprawdzeniu ksiąg Stowarzyszenia Komisja Rewizyjna stwierdza, że:

zł. 600 (sześćset) wpłacone przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową wniesione zostały do księgi kasowej w dniu 8 grudnia 1925 r. poz. 70, księga główna foljo 161;

żadne, najmniejsze nawet sumy na „gościńce" dla kogokolwiek nie były wydatkowane;

żadnych, najmniejszych nawet sum Stowarzyszenia W. O. K. R. nie przywłaszczył, przeciwnie udzielał Stowarzyszeniu znacznych subsydjów (foljo 169) i pożyczek (foljo 54 wykazuje na d. 1. IX. r. b. należność W. O. K. R.-wi od Domu Ludowego w wysokości 32814 gr. 86 za udzielone Stowarzyszeniu przez Egzekutywę pożyczki).

Wobec powyższego Komisja Rewizyjna stwierdza z całą stanowczością, że wszystkie zarzuty, postawione w broszurze R. Minkiewicza „Klika Warszawska O.K.R. P.P.S" co do niewłaściwego użycia sum przeznaczonych na „Stowarzyszenie Dom Ludowy w Warszawie" są niesłuszne i pozbawione wszelkiej podstawy.

Warszawa, d. 21 września 1928 r.

(—) K. **Rożnowski.**
(—) **St. Turczyński.**
(—) **F. Gerlach.**

O AKCJI APROWIZACYJNEJ RZĄDU

WYJAŚNIENIE URZĘDOWE

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze wzmianką w sprawie rezerw zbożowych, która ukazała się w **„Robotniku"** z dnia 2 października b. r. (nadesłaną przez agencję P. I. D.) śpieszę przesłać następujące wyjaśnienie-sprostowanie:

1) Wiadomość o decyzji stworzenia zapasu zboża w wysokości 10.000 wagonów, podana przez powyższą agencję, jest z gruntu fałszywa. Nie można, bowiem, nigdy z góry decydować, ani tembardziej zapowiadać stworzenia zapasu zboża w określonej ilości. Zależne to jest od konjunktur krajowych, światowych, od wyników zbiorów itp.

Rzecz zrozumiała, iż w interesie przebiegu odnośnej akcji, wszelkie informacje o zakupach „mających być dokonanemi" nie mogą być ogłaszane.

2) Rezerwa zbożowa nie może być lokowana, jak to wymieniała wzmiankowana wyżej agencja, w elewatorze lubelskim z tego chociażby powodu, że elewator ten będzie gotowy za półtora roku. Również elewatory bydgoskie wymagają jeszcze poważnych inwestycyj do tego, by w tych elewatorach można było umieścić większe zapasy zboża.

3) Te informacje zarówno w sprawie zakupów zboża, jak i magazynowania zboża, które można było bez uszczerbku dla przebiegu akcji rezerw podać do wiadomości publicznej, zostały już w oficjalnym komunikacie rozesłane do prasy i swego czasu umieszczone między innemi na łamach poczytnego pisma, którego Sz. Pan jest Redaktorem.

Muszę nadmienić, iż informacje nieścisłe, które w sprawie akcji rezerw zbożowych zjawiają się w prasie niezmiernie szkodzą pracy tak bardzo skomplikowanej (bo mającej na celu interesy spożywców i rolników), jaką jest akcja rezerw zbożowych.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

(—) **Stanisław Szwalbe,**
Przewodniczący Kom. Międzymin. do spraw państw. rezerwy zboż.

Warszawa, w październiku 1928 r.

***

Drukujemy chętnie wyjaśnienie p. przewodniczącego Komisji Międzyministerjalnej **Szwalbego.** Notatkę agencji P. I. D. umieściliśmy ze względów czysto informacyjnych, nie biorąc za nią na siebie żadnej odpowiedzialności. Red.

Olbrzymi pożar w Krakowie

W sobotę w południe ludność Krakowa zaalarmowana została wiadomością o olbrzymim pożarze, który wybuchł na Dąbiu pod Krakowem, w łuszczarni ryżu i młynach. Natychmiast wyruszyła cała straż pożarna Krakowa i Podgórza do akcji ratowniczej.

Mimo energicznej akcji ratowniczej, w której wzięło udział także wojsko, 5-piętrowy gmach wraz z poddaszami spłoną doszczętnie.

MONOGRAFJA

M. ŁODZI

Magistrat postanowił wydać, kosztem 40 tysięcy złotych, szczegółową monografję Łodzi w językach: polskim, francuskim i angielskim, pod redakcją wiceprezydenta tow. dr. **Wielińskiego** i ławnika wydziału oświaty tow. prof. Smolika. (d)

JAN KRZESŁAWSKI. 2)

POCZĄTKI RUCHU

NIEPODLEGŁOŚCIOWO-SOCJALISTYCZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY

(Wspomnienia z lat 1909 — 1911).

System organizacji, jeśli mnie pamięć nie myli *), był następujący:

Uczniowie, pochodzący z jednej szkoły, tworzyli koło. Jeżeli liczba uczniów jakiejś szkoły, należących do organizacji, była mniejsza od dziesięciu, kilka szkół łączyło się, aby tworzyć jedno koło. Każde koło wybierało swego delegata lub delegatkę, wszyscy zaś delegaci w danej miejscowości stanowili Zarząd Koła, zbierający się raz na tydzień. Na posiedzenia takiego Zarządu zawsze przychodziłem, będąc, mimo należenia do „starszego" społeczeństwa, faktycznym kierownikiem organizacji.

Oprócz Zarządu Koła, istniała Centrala organizacji składająca się z trzech do pięciu osób, której skład był ściśle zakonspirowany. Taki stan rzeczy uważaliśmy za przejściowy, na razie jednak ta ścisła konspiracyjność oraz dobór centrali na zasadach nominacji i kooptacji wydawał się koniecznym ze względu na ogromne prześladowania, jakim ulegały wszystkie żywioły, posądzane o sprzyjanie P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej, zwłaszcza po wsypie drukarni przy ulicy Foksal.

Niemożna powiedzieć, aby nasza organizacja była ściśle uczniowska. Należeli do niej również wychowańcy uczelni, stanowiących pośrednie ogniwo między szkolnictwem średniem i wyższem. Tak więc organizacja miała swe ośrodki w szkole Wawelberga i Rotwanda, w szkole Piotrowskiego i na wielu wyższych kursach. Nie przyjmowaliśmy jedynie wychowańców szkół, które zdobyły prawa rządowe, uważając uczniów tych szkół, jak również nauczycieli, którzy w nich wykładali, za łamistrajków. Pod tym względem młodzież była nieprzejednana i zupełnie słusznie; ona wyrzekała się dla idei wszelkich ułatwień życiowych, gdy inni, nic sobie nie robiąc z opinji, szli po linji najmniejszego oporu. Bywały wypadki, iż uczniowie należący do naszej organizacji, demonstrowali przeciw dopuszczeniu do szkół polskich w charakterze nauczycieli jednostek, które równocześnie wykłady w szkołach bojkotowanych (np. Jeżewskiego). Na tem tle dochodziło nieraz do ostrych konfliktów, a moja podwójna rola — z jednej strony nauczyciela polskich szkół średnich, a z drugiej — kierownika młodzieniarskiej rewolucyjnej organizacji — z trudem dawała się utrzymać. Po paru latach szydło zaczęło wyłazić z worka. Zdarzało mi się słyszeć podczas pauzy szkolnej uwagi swych kolegów endeckich, wygłaszane do innych kolegów: Co się zadaje pan z takim anarchistą, jak Krzesławski! — Raz musiałem po zatargu z **dyrektorem opuścić jedną z lepszych** szkół warszawskich, wskutek zarzutów, że moralnie popierałem młodzież, która zbojkotowała jednego z mych kolegów-łamistrajków. Miałem przynajmniej tę satysfakcję, że pozostałem do końca roku szkolnego, podczas gdy kolega-łamistrajk po wrogiej demonstracji uczniów, kierowanych przez naszą organizację, musiał nazajutrz „zachorować" i więcej w szkole się nie ukazał. Mnie natomiast młodzież urządziła na pożegnalnym wykładzie, mimo że byłem nauczycielem bardzo wymagającym i nie dbającym o popularność, serdeczną owację.

Praca w organizacji była prawdziwą radością twórczą, bo wszystko żyło i rozwijało się. Były chwile, że ten szybki rozwój napawał mnie obawą, bo rozumiałem, że przy licznym napływie kandydatów organizacja może się łatwo rozkonspirować i narazić na wsypę. Trzeba przyznać, że młodzież bardzo przyjmowała do serca nauki o zachowaniu się konspiracyjnym i stosowała je często aż do przesady. Tak np. lubiano — nieraz bez potrzeby—używać w korespondencji szyfrów i różnych wyszukanych atramentów, zamiast wdrożyć się w styl, któryby uszedł uwagi ochrany.

Czy ten właśnie system, czy też dopuszczenie do organizacji jednostki podejrzanej doprowadził na wiosnę 1911 roku do ciężkiej katastrofy, tego nie wiem. Może kiedyś to się wyjaśni w archiwach ochrany. Katastrofę tę już od początku 1911 roku przeczuwałem. Kilka razy udało się obejść bez aresztowań ale czułem, że wkrótce bomba pęknie. To też zacząłem dawać najbliższym **moim współpracownikom** szczegółowe instrukcje na wypadek mego aresztowania.

Pierwszą zagadkową sprawą były wypadki, związane z moim wyjazdem na wizytację organizacji młodzieży do Łowicza. Czy list, zawiadamiający o moim przyjeździe, był przejęty przez ochranę, czy też ktoś zdradził, dość że, gdym w towarzystwie jednego z członków organizacji oddalił się nieco od dworca w kierunku miasta, dogonił nas zaraz jeden z uczniów, zawiadamiając z przerażeniem w głosie, że żandarmi są na naszym tropie i że szpicel miejscowy, dobrze wszystkim znany, zapytuje przechodniów, dokąd poszedł młody człowiek, który dopiero co przyjechał (tu podawał mój rysopis).

Poleciłem natychmiast zmienić dyspozycję co do lokalu, w którym za chwilę miało się odbyć zebranie, przenieść zebranie gdzieindziej, przed lokalem rozstawić czaty, ostrożnie wszystkich zawiadomić, żeby się schodzili, i zawiadomiłem, że zebranie w każdym razie się odbędzie, choć mi to niektórzy odradzali.

W istocie zebranie się odbyło. Załatwiłem na niem ważniejsze sprawy organizacyjne, dodałem młodym ludziom otuchy i po cichem porozumieniu z gospodarczem wyjechałem zaraz dorożką z zamkniętą budą (padał wtedy deszcz) na dworzec kaliski. Cały mój pobyt w Łowiczu trwał niespełna półtorej godziny. Dworzec był pusty — wszyscy moi prześladowcy, zgubiwszy moje ślady w mieście, udali się najwidoczniej na dworzec wiedeński.

Dopiero w parę dni później się dowiedziałem, że wieczorem tego dnia był **w Łowiczu istny dzień sądny. Przetrzą**sano wszystkie mieszkania, dokonywano rewizji i aresztowań, wkroczono nawet do jednego z mieszkań, gdzie leżał nieboszczyk na sali. Mój kolega (towarzysz prof. Ehrenkreutz), który dnia tego wieczornym pociągiem pośpiesznym wracał przez Łowicz do Warszawy, opowiadał, że w Łowiczu zatrzymano pociąg na pół godziny. Do pociągu wkroczyli żandarmi i dokonywali szczegółowej rewizji podróżnych, świecąc w oczy latarkami i najwidoczniej kogoś poszukując. Nikogo nie znaleźli: ja od 4 po południu byłem już w Warszawie. Organizacja łowicka poniosła jednak na razie dotkliwe straty.

Drugim smutnym wypadkiem była rewizja, dokonana u jednej z najdzielniejszych członkiń Związku, Janiny Steinówny (dziś ministrowej Miedzińskiej). Rewizja nic nie wykryła, nikogo nie aresztowano, ale odczuwało się coraz wyraźniej, że wszyscy są śledzeni i że losy organizacji wiszą na włosku.

Najbardziej przekonywającym dowodem tego był mój niedoszły wyjazd do Suwałk i doszły do skutku, lecz połączony z bardzo dziwnemi perypetjami i smutnemi konsekwencjami wyjazd do Łomży.

I w jednym i w drugim wypadku zawiadomiono listownie o moim przyjeździe, podając mój rysopis i informując, że po wyjściu z pociągu będę trzymał „Kurjer Poranny". W Suwałkach wyjazd mój został odwołany i dopiero wtedy okazało się, że list poprzedni, zawiadamiający o przyjeździe, dostał się w ręce ochrany, a organizacja otrzymała go ze śladami otwarcia już po dacie zamierzonego przyjazdu.

(D. c. n.)

---

*) Wspomnienie niniejsze piszę z pamięci bez notatek i materjałów archiwalnych. Z czasem, po skompletowaniu i usystematyzowaniu naszych archiwów, ruch młodzieży socjalistycznej znajdzie swych dziejopisów.

KRONIKA POLITYCZNA

UDEKOROWANIE ORDERAMI CZŁONKÓW RADY ADMINISTRACYJNEJ M. B. P.

Dn. 7 b. m., w imieniu P. Prezydenta Rzplitej, minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Stanisław Jurkiewicz, udekorował wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski prezesa Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, p. Artura Fontaine'a, krzyżem komandorskim z gwiazdą delegata Japonji do Rady Administracyjnej M. B. P p. Akio Kasamę i delegata Finlandji, p. Manio, oraz krzyżem komandorskim delegata Szwecji p. Artura Molina i delegata Czechosłowacji p. Jana Brableca. (PAT).

RADA NACZELNA STRONNICTWA NARODOWEGO.

Wczoraj odbyło się zebranie Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

Omawiano program stronnictwa, poczem dokonano wyborów nowej Rady. Prezesem został obrany p. **Joachim Bartoszewicz.**

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

EPIDEMJA TYFUSU BRZUSZNEGO W ROSJI.

Z Artemowska (Rosja Sowiecka) donoszą, że w okręgu tamtejszym opidemja tyfusu brzusznego przybrała groźne rozmiary. Już w ciągu ostatnich 9 miesięcy zarejestrowano 977 wypadków tyfusu, podczas gdy w ciągu całego roku zeszłego zdarzyło się 700 takich wypadków. Obecne rozszerzenie epidemji nastąpiło głównie dzięki antysanitarnym warunkiem mieszkań i jadłodajni robotniczych.

ZAKUPY OGRODU ZOOLOGICZNEGO W MOSKWIE.

Zarząd moskiewskiego ogrodu zoologicznego zawarł kontrakt z firmą angielską Chapman w celu dostarczenia mu 50 wielbłądów, 16 niedźwiedzi himalajskich, 8 tygrysów i t. d. Wszystko za sumę 2 miljonów franków.

ATENEUM

SALA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY, UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20.

Dn. 9 i 11 października odegrana będzie

„W A N D A"

rzecz w obrazach sześciu **Cyprjana Norwida.**

w wykonaniu teatru „Placówka Żywego Słowa", pod kier. artystycznym Mieczysława Szpakiewicza i Jadwigi Górskiej

Bilety nabyć można: w Komisji Kulturalno - artystycznej przy Radzie Zw. Zawodowych — Czerwonego Krzyża 20; w K. M. K. A. — Chmielna 49. I p. i w Księgarni Robotniczej — Warecka 9

Dla członków Zw. Zawodowych bilety ulgowe.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

W poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 19 odbędzie się pierwsze posiedzenie nowoobranego Komitetu (ul. Długa nr 19).

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W poniedziałek, 8 b. m.

W. O. K. R. PPS. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, o godz. 7 wieczorem, w lokalu Aleje Jerozolimskie 6

Koło Tramwajarzy „Wola". O godz. 6.30 w lokalu dzieln. Wolska 44, zebranie koła.

Koło Szkolnictwa. O g. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie

Koło robotników robót publicznych. O godz. 7 w lok. OKR., zebranie koła.

We wtorek, 9 b. m.

Koło telefonistów. O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

Koło Tytoniowców. O godz 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, zebranie Koła.

Koło Młodzieży. O godz. 7 w lok. OKR, zebranie koła.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie Nr 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Prac. Miejskich. O godz. 5.30 w lokalu W. OKR. posiedzenie komitetu.

Ochota. O godz. 7. Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochowska. O godz. 7 w lok. dzielnicy Męcińska 12, posiedzenie kom. dzielnicowego.

Sielce. O godz. 7 w lok dzieln. Czerniakowska32 — zebranie członków dzielnicy.

Marymont. O godz. 7 w lok. dzielnicy, Marymoncka 40, posiedzenie kom. dzielnicowego.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie temperatura najwyższa wynosiła 15°4, najniższa 3°4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wybrzeżu i w Wileńskiem przejściowy wzrost zachmurzenia z przelotnym, drobnym deszczem; pozatem po mglistym a miejscami chmurnym ranku, dość pogodnie lub pogodnie Na południu i wschodzie nocą słabe przymrozki. Słabe wiatry południowe.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Klasowych Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, pokój nr. 62, tel. 274-55 wydaje bilety na następujące przedstawienia: 9 b. m. „Wanda" Norwida w teatrze „Ateneum". Sala Z. Z. K. 8 b. m. „Kochanek Pani Widal" w teatrze Małym. 9 b. m. „Dziękuję za służbę" w teatrze Narodowym. 9, 11 b. m. „Broadway" w teatrze Polskim. 14 b. m. „Tamten" w teatrze Polskim (niedziela godz. 4 popoł.). 16, 19, 25, 29 b. m. „Peryferje" w teatrze Polskim. 18, 22, 26. 31 b. m. „Słomiany Wdowiec" w teatrze Małym. 10, 11 b m. „Wesele Fonsia" w teatrze Letnim. 17 b. m. Opera w teatrze Wielkim. 18 b. m „Poławiacze pereł" w teatrze Wielkim. 26 b. m. „Królowa Jadwiga" w teatrze Wielkim, oraz przyjmuje się zamówienia na bilety do teatrów: Narodowego na przed stawienie p. t.: „Lelewel" i Letniego. Są także do nabycia plany teatrów wydrukowane w następujących numerach „Sztuki i Pracy": Nr. 3 teatru Polskiego, nr. 6 — teatru Narodowego, nr. 10 — teatru Wielkiego.

Nowe wystawy w Związku Artystów Plastyków. W lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków (Nowy Świat 19), otwarto wystawę jesienną prac członków Związku. W filji Związku (Marszałkowska 69) w niedzielę 7 b. m. o godz. 12-ej otwarcie wystawy zbiorowej akwarel Janiny Gessnerówny.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 — Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 — 16.00 Tygodniowy przegląd komunikacyjny' 16.00 — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.30 — 16.55 Program dla dzieci. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t.: „Wspomnienia i refleksje karykaturzysty". 17.35 — 18.00 Odczyt „Stanowisko geografji w szkole". 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki lekkiej. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19,30 — 19,55 Lekcja języka francuskiego. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Nadprogram. komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Katowic. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej

JUTRO.

12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 — Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc wrzesień". 15.45 — 16.00 Nadprogram, komunikaty. 16.00 — 16.35 Muzyka lekka. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt „O sporcie łucznym". 17.35 — 18.00 Transmisja odczytu z Poznania. 18.55 — 19,10 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19.10 — 19.20 Komunikat rolniczy, oraz transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20 Transmisja z Opery Poznańskiej. Po transmisji sygnał czasu, komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty PAT-a.

RUCH KOBIECY

W poniedziałek, 8 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie Koła Kobiecego dzielnicy Praskiej, przy ul. Brukowej 20, na którem tow. **Barandejówna** wygłosi referat

We wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła Kobiecego dzielnicy Ochota z referatem tow. **Woszczyńskiej.**

We wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Wydziału Kobiecego w lokalu Zw. Metalowców przy ul. Leszno 53

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie Komisji Archiwalno - Historycznej przy Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych, odbędzie się w poniedziałek, o godz. 7 wiecz., w mieszkaniu towarzysza Jabłońskiego (Królewska 16).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej Dziękuje za służbę"
Letni
o 8 ej „Wesele Fonsia"

Teatr „Ateneum", (ul. Czerwonego Krzyża 20). We wtorek „Wanda".

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Narodowy. „Dziękuję za służbę".

Teatr Letni. Od dziś „Wesele Fonsia'.

Teatr Polski. Dziś „Broadway".

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Nowości. Otwarcie sezonu zostało odłożone na kilka dni.

Morskie Oko (Jasna 3). Codziennie „To co najlepsze".

Teatr Czerwony As. Codziennie „Przeszkolenie wojskowe".

Qui Pro Quo. Rekordowem powodzeniem cieszy się grana obecnie rewja p. t.: „Czy Anna jest panna". Ze względu na bardzo duże powodzeniem uprasza się o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety.

Instrumentalny Kwintet Paryski w Konserwatorjum. Dziś, w poniedziałek, w sali Konserwatorjum występ zespołu kameralnego, który p. n.: „Kwintet Paryski Instrumentalny" zdobył sobie sławę europejską. W programie utwory na flet, harfę, skrzypce, altówkę i wiolonczellę. Bilety sprzedaje filja Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Szpiedzy".
Colosseum: „Cienie haremu".
Casino: „Skrzydła".
Capitol: „Wiera Mircewa".
Filharmonja: „Dzikuska".
Palace: „Szpiedzy".
Pan: „Wiera Mircewa".
Kinematograf miejski: „Tarzan i złoty lew".
Rococo: „Plac Pigalle o północy".
Stylowy: „Ramona".
Wodewil: „Dzikuska".
Światowid: „Nasi zagranicą".
Splendid: „Anna Karenina".

SMIERC WSKUTEK PRZEPICIA

Do II komisarjatu p. p. posterunkowy przywiózł jakiegoś mężczyznę nieprzytomnego wskutek pijaństwa, a którego znalazł leżącego na rynku Starego Miasta, przed domem Nr. 21. Do nieprzytomnego wezwano lekarza Pogotowia, lecz człowiek ten nie odzyskawszy przytomności, zmarł w komisarjacie. Dochodzenie ustaliło, że jest to 49-letni Antoni Sawicki (Samborska 2).

ZAGUBIENIE WAŻNYCH PAPIEROW

Inż T. Dymowski, pracownik Ministerjum Komunikacji, jadąc w sobotę taksówką marki Ford, której numeru nie zauważył, z placu Unji Lubelskiej do swego mieszkania przy ul. Wspólnej Nr. 67, pozostawił w taksówce przez zapomnienie teczkę z papierami urzędowemi M. K. i z obligacjami pożyczki inwestycyjnej. Obligacji tych było 36 sztuk różnych serji i przedstawiają one wartość 3600 złotych. Poszkodowany wyznaczył za odnalezienie teczki nagrodę, w wysokości 500 złotych.

NIEOCZEKIWANY WYNIK REWIZJI U PASERA

Wywiadowcy Urzędu Śledczego poszukując skradzionej garderoby dokonali w nocy z soboty na niedzielę rewizji u znanego pasera garderobianego Szlamy Raka vel Roli, mieszkającego przy ulicy Grzybowskiej Nr. 47. Garderoby, coprawda nie znaleziono, ale znaleziono za to towar, którym ten paser nigdy nie handlował, mianowicie 150 kilogramów mosiądzu, w postaci kranów, łożysk, łomów i t. p. Cały ten towar skonfiskowano. a pasera, już niejednokrotnie karanego, zatrzymano.

WYPADKI SAMOCHODOWE

— Na rogu ul. Chłodnej i Wroniej samochód najechał na 18-letniego Władysława Stachurę, kolportera (Ogrodowa 58), raniąc go w głowę.

— Na ul. Chłodnej, przed kościołem Św. Karola Boromeusza, samochód przejechał 15-letniego Icka Merenholca, ucznia (Chłodna 46). Chłopiec, oprócz poranienia głowy, doznał złamania prawej nogi.

— Przy zbiegu ul. Królewskiej i Granicznej samochód potrącił 34-letniego Piotra Bagińskiego, kowala (Lubień), który otrzymał rany cięto-tłuczone głowy.

— Przy zbiegu ul Marszałkowskiej i Wspólnej została przejechana przez samochód 54-letnia Franciszka Kiszfeldowa (Marszałkowska 94). Doznała ona wstrząsu mózgu i ogólnego potłuczenia.

Z teatrów świetlnych

WODEWIL I FILHARMONJA „DZIKUSKA".

Wytwórnia „Lux", Warszawa. Reżyserja Henryka Szaro. W rolach głównych Marja Malicka i Zbyszko Sawan

Scenarjusz. Powieść p. **Ireny Zarzyckiej** posłużyła za temat do scenarjusza tego filmu „Dzikuska" p. Zarzyckiej, żadną miarą nie może się zaliczać do literatury jest nieprawdopodobna, ckliwa, grafomańska, mimo, że — jak mówią — trzeci nakład jest na wyczerpaniu. Cóż robić! Ród Mniszkówny jest nieśmiertelny. Ale co nie uchodzi w powieści, uchodzi czasem w filmie. Scenarjusz jest lepiej od powieści opracowany, nie jest mdły i lukrecjowy, lubo na przyszłość byłoby pożądanem, by w wyborze tematów filmowych wytwórnie były bardziej wybredne.

Treść. Fabułą scenarjusza są dzieje dorastającej dziewczyny, córki obywatela ziemskiego, która chowa się jako dziecko bez żadnej opieki, matka jej bowiem zmarła, wydając ją na świat, a ojciec żywi niechęć ku dziecku, które „spowodowało" śmierć jego ukochanej żony. Z dziką dziewczyną żaden „belfer", ani nauczycielka nie może sobie poradzić, czyni to dopiero student Witold Leski, który nie tylko dziką Itę obłaskawia. ale zdobywa zarazem jej serduszko.

Wykonanie. Role główne grają **Marja Malicka i Zbyszko Sawan.** I tu należy wspomnieć, iż teatr i kino pod względem wymogów gry aktorskiej, oddalają się od siebie. Pierwsi artyści kinowi byli zarazem artystami teatralnymi. Ale z biegiem lat, z postępem techniki kinowej, filmowa gra oddaliła się zupełnie od teatralnej. W teatrze dominantą gry aktorskiej jest słowo, w kinie mimika i gest. Ale ów gest i mimika muszą być właściwie użyte, inaczej film zmienia się w kryminał. Artysta teatralny, grający przed jupiterami, odczuwa zawsze ów brak słowa i nie jest w stanie zastąpić je mimiką. **Marja Malicka** opracowała w szczegółach rolę Ity, w wielu momentach była doskonała, słabsze momenty nie były jej winą, lecz tem, że jest aktorką nawskroś teatralną. Jej en face wypada na ekranie doskonale, profil zato fatalnie. **Zbyszko Sawan** bardzo dobry. W rękach tęgiego reżysera ów inteligentny aktor zakasuje napewno przereklamowanego Syma.

Reżyserja. Henryk Szaro nie wniósł do tego filmu nic nowego, bo trudno było to zrobić przy tym scenarjuszu. Niemniej reżyserja dobra, każdy fragment opracowany pomysłowo. Zdjęcia dobre, montaż szczęśliwy.

A teraz raz jeszcze pytanie. Czy dla **Malickiej i Sawana,** czy dla **Henryka Szaro** nie warto się postarać o dobry, naprawdę dobry scenarjusz. **(rd.).**

WSRÓD KSIĄŻEK

KSIĄŻKA O GDAŃSKU I GDYNI.

W Paryżu wyszła z druku nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa książka Dr. Wiktora Rosińskiego pod tytułem: **„La Pologne et la Mer Baltique".** Nowa książka jest traktatem rozpadającym się na dwa zasadnicze działy: historyczny i ekonomiczny — omawiającym całokształt spraw, związanych z Gdańskiem, Gdynią i wogóle wybrzeżem morskiem w przeszłości i w chwili obecnej. Zwłaszcza dział ekonomiczno - gospodarczy książki jest ciekawy z uwagi na szybko postępujący w ostatnich latach rozwój Gdyni.

Autor stawia tezę, że odkąd sprawy polsko-gdańskie poczęły być traktowane wyłącznie z punktu widzenia interesów gospodarczych, Gdańsk zrozumiał. że jego rozwój zależny jest od związku ekonomicznego z Polską. Przed wojną Gdańsk był zaledwie jednym z wielu portów niemieckich. Tonaż Gdańska pod wpływem konkurencji z innymi portami Rzeszy wykazywał stałą tendencję zniżkową. Stosunki te ulegają zasadniczej zmianie po wojnie, kiedy na podstawie Traktatu Wersalskiego dokonano łączności ekonomicznej Gdańska z Polską.

Ruch statków w porcie gdańskim.

	1912 r.	1926 r.
Weszło okrętów	2974	3986
Wyszło	2992	3958

tonaż

1912 r.	1926 r.
993152	3.432.480
990653	3.995.840

Powyższe liczby wykazują znaczny wzrost ruchu portowego Gdańska oraz równoczesne zwiększenie się towaru.

Gdańsk wzrósł odrazu do znaczenia portu dużego państwa. Sam Gdańsk nie potrafi obsłużyć całkowicie „hinterlandu" polskiego i stąd zjawiła się dla Polski konieczność rozbudowy Gdyni. Jeszcze dzisiaj znaczna część eksportu i importu polskiego kierowana jest przez porty państw obcych jednak z biegiem lat handel przywozowy i wywozowy zaczną się koncentrować w Gdańsku i Gdyni i wówczas obydwa te porty osiągną największy swój rozwój. Nie chodzi tu bynajmniej o rywalizacje między Gdynią a Gdańskiem, chodzi natomiast o współpracę i współdziałanie. Takie jest tło świeżo wydanej książki. Pozatem książka jest ciekawa pod tym względem, że oparta jest przeważnie na źródłach i danych statystycznych niemieckich.

P. Rosiński pisze po francusku i fakt ten należy podnieść z uznaniem. Książka napisana w języku dostępnym dla cudzoziemca informuje cudzoziemca o tem, co Polska zrobiła dotychczas na wybrzeżu morskiem i co ma jeszcze do zrobienia.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

Zawody sportowe w „Dniu Młodzieży"

III GIEG ULICZNY 209 ZAWODNIKÓW NA STARCIE

Przy pięknej pogodzie o godz. 11 rano wyruszyło ze startu z boiska Skry 209 zawodników, którzy zaraz tuż za bramą boiska rozwinęli się w długi malowniczy sznur. Zainteresowanie ulicy ogromne, tak, że milicja partyjna z ledwością mogła utrzymać porządek. W biegu, jak wspominaliśmy wzięło udział 209 zawodników z 14 klubów robotniczych. Najwięcej zawodników wystawiła Skra, bo aż 78, następnie Robur 24, TUR (Wola) 15, Żoliborz 14, Janar 30, Sarmata 10 i t. d. Przebieg biegu był następujący: Na ulicy Okopowej prowadzi tow. Gawroński z Sarmaty, lecz już od Leszna wysuwa się na czoło Boski ze Skry i prowadzi aż do taśmy. Na ulicy Żelaznej na trzeciego dochodzi tow. Karczmarczyk ze Skry i w porządku Boski, Gawroński, Karczmarczyk wpadają na metę. Ogólnie bieg skończyło 98 zawodników (w przepisanym czasie, 15 minut).

Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco: 1) Boski (Skra) 9 min. 48,2, 2) Gawroński (Sarmata), 3) Karczmarczyk (Skra), 4) Zwoleński (Robur), 5) Witenberg (Skra), 6) Polkowski (Robur), 7) Filipiak (Skra). 8) Piłacki (Czerwoni), 9) Gałązka (Watt), 10) Goszczyński (Żoliborz).

Drużynowo zwyciężyła Skra 1557 pk.t przed Żoliborzem 654, Roburem 616, Jaworem 530, Sarmatą 442, Czerwonymi 3336, TUR-em (Wola) 328, Siłą (Warsz.) 174, Wattem 90 i Powiślem 779.

Puhar przechodni, ufundowany przez redakcję „Robotnika" dla klubu, który w ogólnej punktacji zajmie pierwsze miejsce zdobyła Skra na własność. Charakterystyczną rzeczą jest fakt, iż pomimo, że nie było żadnych indywidualnych nagród, tak wielka masa zawodników stanęła do biegu. Sam bieg spełnił swoje zadanie w zupełności, gdyż i strona propagandowa wypadła znakomicie i masowość w sporcie robotniczym była podkreślona bardzo silnie.

HARCERSKIE ZAWODY SPORTOWE

W święcie młodzieży robotniczej w Warszawie wzięło udział również Czerwone Harcerstwo. Punktualnie o godz. 9-ej rano na boisku „Skry" raźno wkroczyły żeńskie i męskie gromady. Boisko zaroiło się od błękitnych koszul, czerwonych chust i barwnych chorągiewek. Obecnych było ponad sto harcerek i harcerzy. Następnie bardzo sprawnie rozbito trzy namioty. Pierwsi zbudowali namiot harcerze z 2-giej gromady. Płócienne domki, otoczone chorągiewkami, przedstawiały malowniczy widok.

Harcerskie zawody sportowe skupiły wielu zawodników. Odbył się bieg 60 mtr., skok w dal i rzut kulą z następującemi wynikami:

Bieg 60 mtr.: 1) J. Bączysty (4 gromada), 2) W. Trylski (2 grom.), 3) Ziółkowski (1 grom.), 4) Sękowsk. (2 grom.), 5) Gajewski (1 grom.).

Rzut kulą: 1) J. Bączysty — 8,08 m., 2) Ziółkowski — 7,00 m., 3) Knewski (1 grom.) — 6,52 m., 4) Woźniak (5 grom.) 6,35 m., 5) Skarżyński (4 grom.) 6,22.

Skok w dal: 1) J. Bączysty 4,31 m., 2) Ziółkowski, 4,10 m., 3) Woźniak (5 grom.), 3,86, 4) Koniarek (4 grom.), 3,84 m., 5) Trylski 3,83 m.

W ogólnej punktacji I miejsce zajęła 4-ta gromada (Wola), II miejsce 1-sza gromada (Powązki), III miejsce 2-ga gromada (Śródmieście).

Po zawodach rozpalono ognisko. Wśród harcerzy zasiadł również tow. senator Kopciński, entuzjastycznie witany. Przy ognisku kilku harcerzy złożyło przyrzeczenia i otrzymało znaczki z rąk tow. Kopcińskiego.

Popisy harcerskie zakończyły się ogólną zbiórką.

BIEG KOLARSKI WARSZAWA—JABŁONNA—STRUGA—WARSZAWA

Poza dorocznym biegiem lekko - atletycznym zorganizowano poraz pierwszy w ramach „Dnia Młodzieży Robotniczej" również wyścig kolarski, którego właściwy etap rozegrał się dopiero na dystansie **Most Kolejowy-Elsnerów,** łącznie około 52 klm.

Bieg wstępny przez ulice Warszawy miał charakter propagandowy; przyczem nie brakło momentów humorystycznych. Na Okopowej np. kiedy uczestnicy jechali w szeregach, tempem spacerowym, jakiś przygodny cyklista rzucił pod adresem auta sędziowskiego: „Ale, Heniek marnie idzie".

Lecz przystąpmy do właściwego sprawozdania:

Punktualnie o 9.49 odbył się start za Mostem Kolejowym. W Wiśniewie za Pelcowizną zawodnicy rozciągnęli się już na przestrzeni około kilometra W grupie prowadzącej Hencler, Konecki i Cholewicki; 60 mtr. w tyle druga grupa 7 kolarzy z Pajewskim i Myrchą na czele. Kolejność zawodników w Jabłonnie Legjonowej następująca: Konecki, Pajewski, Krauze, Myrcha. W odległości 100 mtr. zwycięża Cieślak; za nim jadący niezmiernie równym tempem Pirwic. Począwszy od Zegrza na szosie posterunki R. K. S. „Marcovii" wskazują kierunek jadącym.

Na 7 klm. przed Strugą na czele Pajewski przed Krauzem i Myrchą. Cieślak około 200 mtr. za pierwszymi. Od tej chwili Pajewski ucieka, nadrabiając około 150 mtr. Grupa czołowa rozciąga się coraz bardziej. Zamyka ją Cieślak, który powoli zaczyna „rozkręcać się".

Mijamy zawodników, udając się do Strugi. Po chwili oczekiwania wpada Pajewski, Myrcha i Cieślak, który w stosunkowo b. krótkim czasie nadrobił przynajmniej kilometr drogi. Nie ulega już wątpliwości, iż ci trzej rozstrzygną, komu przypadnie pierwszeństwo. W Pustelniku sytuacja bez zmiany. Począwszy od Marek Cieślak i Myrcha oddalają się od Pajewskiego coraz bardziej. Wreszcie na metę w Elsnerowie zawodnicy wpadają w kolejności następującej:

1) **Cieślak** (Świt) w czasie 1:41 (52 klm.), 2) Myrcha Wł. (Świt) o długość maszyny, 3) Pajewski (Marcovia), 4) Pirwic, 5) Myrcha Al., 6) Konecki, 7) Krauze, 8) Hencler, 9) Cholewicki 10) Targoński (wszyscy ze Świtu) Kierownictwo biegu spoczywało w rękach tow. tow. Koneckiego i Marciniaka.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył RKS **„Świt"** 47 pkt. zdobywając puhar przechodni ofiarowany przez W. O. K. R. PPS. Drugie miejsce uzyskała **Marcovia** 8 pkt., trzecie **Robur.** Nie startowali z powodu niewiadomego zawodnicy Skry.

Mieczysław Kral.

WEWNĘTRZNE TOROWE ZAWODY KOLARSKIE SKRY

Równocześnie rozegrane zostały na boisku „Skry" zawody kolarskie na torze. Przy udziale 17 zawodników odbyło się 5 biegów, a mianowicie:

I Bieg główny na 1000 mtr. 3 okr.

Po 4 przedbiegach wygrał tow. Seliga (17,2) ,2) Angelczyk, 3) Brogowski.

II Bieg australijski 9 okrążeń 3 km.

1) Fims czas 5:14,8, 2) Polak, 3) Kołodziejski.

III Bieg drużynowy 5 km. 12 okr.

I Drużyna I Iw składzie oBrecki, Fima, Kołodziejski, Woźniak. Czas 6:5,2.

IV Bieg na 5000 mtr. z 3 finiszami.

1) Seliga i Brogoński po 8 pkt., 3) Paluszek 4 pkt. Czas 9:20.

V Bieg amerykański parami 15 km.

1) Para Seliga, Angelczyk 9 pkt., 2) Para Kołodziejski, Borecki 7 pkt., 3) Para Fims, Woźniak 5 pkt. Czas 25:36.4.

LEGJA BIJE WARSZAWIANKĘ 7:1 (3:1)

Na boisku Legji odbył się powyższy mecz ligowy, w którym Legja pokonała Warszawiankę rekordowo 7:1 (3:1). Warszawianka miała jeden ze swych najgorszych dni w roku i nie mogła sprostać doskonale usposobionej Legji. Zwłaszcza linja ataku Legji pracowała wyśmienicie, owocem czego jest siedem bramek strzelonych przez Ciszewskiego (3), Nawrota (2), Łańkę i Wypijewskiego. Jedyny punkt dla Warszawianki zdobył Luxenburg. Zaznaczyć należy, że Warszawianka grała w drugiej połowie w dziesiątkę z powodu usunięcia Luxenburga z boiska, a następnie w dziewiątkę przez pewien czas z powodu kontuzji Zwierza II. Sędziował p. Rutkowski.

MAKABI - SKRA 1:1 (0:1).

W sobotę, na boisku Skry odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Skrą i Makabi. Gra prowadzona z lekką przewagą Makabi zakończyła się remisowo. W Skrze dobry bramkarz, natomiast środkowy pomocnik zupełnie nie istniał na boisku Bramki, dla Skry zdobył tow. Altis, dla Makabi Erenberg. Publiczności około 1000 osób.

POGOŃ-POLONJA 4:3 (3:2).

Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która była drużyną lepszą. Gra na niskim poziomie, chwilami nawet chaotyczna. Najlepsi w Polonji Ałaszewski i Seichter. Sędziował p Rosenfeld z Bielska.

WISŁA - HASMONEA 4:1 (4:0).

Wisła wystąpiła bez Balcera, mimo to dość łatwo zapewniła sobie zwycięstwo w pierwszej połowie, zdobywając 4 bramki. Sędziował p. Walczak z Warszawy.

CRACOVIA - TURYŚCI 1:1 (0:0).

Mecz bardzo ostro prowadzony, zwłaszcza ze strony Cracovii. Pierwsza bramka pada w 60 m. gry zdobyta przez Hermansa dla Turystów. Cracovia wyrównywa z rzutu karnego Turyści nie wykorzystali rzutu karnego. Sędziował p. Brzeziński.

IFC. — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Dość widoczna, jednak niewykorzystana cyfrowo przewaga drużyny miejscowej, dla której jedyną bramkę zdobywa w pierwszej połowie Pośpiech. Sędziował p. Nawrocki.

WARTA - RUCH 2:2 (2:2).

Warta, mimo swej przewagi, nie zdołała pokonać Ruchu i uzyskała wynik remisowy 2:2

Potrzeba sal gimnastycznych

Jedną z największych bolączek sportu robotniczego jest dotkliwy brak sal gimnastycznych. W lecie, gdy ćwiczenia mogą się odbywać na wolnym powietrzu, na byle kawałku ziemi, nie odczuwa się tak tego braku. Ale z nastaniem zimy, gdy dni są krótkie i zimne, treningi na b oiskach musowo przerwać, i jedynem wyjściem z tej sytuacji jest przeniesienie się do sal gimnastycznych.

Właśnie tych sal gimnastycznych nie posiadają kluby robotnicze.

Jeżeli nawet nie będziemy rozumieli pod tą nazwą specjalnej sali ze wszystkiemi niezbędnemi przyrządami, ale większy jakiś pokój, mogący pomieścić kilkanaście ćwiczących osób, to i tak zagadnienie nie będzie rozwiązane, gdyż jak wiadomo, niektóre kluby robotnicze posiadają zaledwie maleńki pokoik na sekretarjat, gdzie o żadnych ćwiczeniach mowy by nie może. W takich warunkach, rzecz prosta, sport rozwijać się nie może, a wprost przeciwnie, zamiera.

Cały dorobek sezonu letniego idzie na marne i na wiosnę znów pracę nanowo trzeba rozpoczynać. To wprowadza niejednokrotnie wśród sportowców, zniechęcenie, którzy wreszcie zaczynają powoli tracić zaufanie do sportu. Ale pomijając nawet tę rzecz stajemy nad jeszcze poważniejszą sprawą.

Każdy robotnik, pracujący przez cały rok po 8 godzin dziennie, w warunkach przeważnie rujnujących mu zdrowie, musi bezwzględnie szukać ratunku przeciw ostatecznemu zdegenerowaniu fizycznemu. A jakie lekarstwo jest na to najlepsze, jak nie sport, jak nie ćwiczenia cielesne?

Tak więc, jak praca jego jest bezustanna tak samo i ćwiczenia muszą się odbywać bez przerwy.

Dobrze urządzona sala gimnastyczna nietylko pozwoli trenować tym, którzy rozumieją znaczenia sportu, ale pociągnie także „kiliców" i w ten sposób przyczyni się do popularyzacji sportu. A wtedy **100, uprawniających ćwiczenia fizyczne wyłoni z siebie 50 trenujących sport — 20, specjalizujących się w obranej gałęzi sportu —5, ustanawiających rekordy.**

Co w tym kierunku robi P. U. W. F.?

W bieżącym roku pod swoim protektoratem wydał książkę „Budowa terenów i urządzeń sportowych", pod redakcją p. pułk. dr. Osmólskiego, gdzie mamy pokazane, jak powinny wyglądać urządzenias portowe.

Bardzo pięknie, że Urząd Państwowy myśli o takich rzeczach, ale wolelibyśmy, aby to nie było tylko na papierze, i by podobne urządzenia były zrealizowane. Obecnie więc nie pozostaje nam nic więcej do czynienia, jak oczekiwać czasów, kiedy wzrozumieniu naszych potrzeb P. U. W. F. przedsięweźmie odpowiednie zarządzenia.

A. B.

Przegląd sportu robotniczego

W KRAJU.

LWÓW.

Grafika, miejscowy robotniczy klub, mistrz kl. C L. O. Z. P. N., ostanio pokonał jeden z silniejszych zespołów „Orzeł Biały" w stos. 3:1.

KRAKÓW.

Mecz lekko-atletyczny R. K. S. Legji z Makabi.

Mecz powyższy odbył się w Krakowie w ubiegłą niedzielę, i zakończył się zwycięstwem Makabi. Mecz odbywał się w dwu konkurencjach męskiej i kobiecej. W konkurencji męskiej zwyciężyła Legja 50:40, mając bezwzględną przewagę we wszystkich biegach, kobiety natomiast przegrały w stosunku 24:36 co zadecydowało, w ogólnej punktacji, o zwycięstwie Makabi 76:74. Z zawodników na wyróżnienie zasługują Szulc i Kopeć z Legji i Freiwaldówna z Makabi. Zawodami temi pokazała, że może być równorzędnym przeciwnikiem dla każdego klubu krakowskiego. Wyniki przedstawiają się następująco:

Konkurencje męskie.

100 mtr. 1) Szulc (L) 11.9, 2) Kopeć (L), 3) Klakstrum (M).

400 mtr. 1) Kopeć (L) 56,3, 2) Wunsch (L).

1.500 mtr. 1) Chudoment (L) 4,54, 2) Lappe (L).

Skok w dal. 1) Feig (M) 5,96, 2) Szulc (L).

Skok w zwyż. 1) Żeberko (M) 1,48, 2) Wierzbicki (L).

Kula. 1) Wachstetter (M) 10,59,5, 2) Szulc (L).

Dysk. 1) Brandeis (M) 30,20, 2) Szulc (L).

Oszczep. 1) Szulc (L) 40,10, 2) Feig (M).

Sztafeta olimpijska. 1) Makabi 3,50, 2) Legja 3,53.

Konkurencje kobiece.

60 mtr. 1) Freiwaldówna (M) 8 sek., 2) Korska (M), 3) Stępniewska (L).



R. K. S. „LEGJA" Z KRAKOWA Z ROBOTNICZĄ REPREZENTACJĄ HINDENBURGA (NIEMIECKI GÓRNY-ŚLĄSK).

100 mtr. 1) Freiwaldówna (M), 2) Stępniewska (L).

Kula. 1) Babrajowa (L) 7,87, 2) Stępniowska (L).

Skok w dal. 1) Freiwaldówna (M) 4,77, 2) Meszendorfówna (M), 3) Stępniowska (L).

Skok w zwyż. 1) Freiweldówna 1,29, 2) Metzendorfówna, 3) Babrajowa.

GÓRNY ŚLĄSK.

Sukcesy tow. Majera.

Na zawodach DOK. V członek Siły, z Katowic osiągnął pierwsze miejsce w biegach na 400 mtr., 800 mtr. i 1.500 mtr., osiągające czasy: 56,5 sek., 2,12 min. i 4,30 min.

***

ZAGRANICĄ.

FINLANDJA.

Fiński związek stowarzyszeń sportowych T. O. L. zajmuje jak wiadomo jedno z pierwszych miejsc wśród sportów zimowych, lekkiej - atletyce i ciężkiej-atletyce.

Dotychczas jedynie w piłce nożnej nie wywalczył sobie należnego miejsca. Ostatnio jednak poziom piłkarski podniósł się znacznie, i w związku z tem wzrosło zainteresowanie tym sportem. W tegorocznych rozgrywkach mistrz zeszłoroczny „Jury" z Helsingforsu przez „Tyowaeu Pallolija" w stosunku 4:1.

BELGJA.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Brukseli „Kongres Miłośników Przyrody" (turystyczny).

Udział w Kongresie wzięło kilkuset delegatów z całego kraju.

NIEMCY.

Mistrzem robotniczych Niemiec w piłce ręcznej został Wien - Oltakring z Wiednia, bijąc w finale reprezentację Magdeburga w stosunku 4:2.

W zawodach kobiecych zwyciężyła drużyna z Berlina.

Finałowe spotkania oglądane były przez 6.000 widzów!!! **A. B.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI, Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.